Rok V. Nr. 74

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 29/30 czerwca 1943.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek sobotę (niedzielę) Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Dalsza lista ofiar katyńskich.

(tp) **Kraków**, 28 czerwca. Stosownie do zapowiedzi, podajemy w dalszym ciągu listę rozpoznanych i nierozpoznanych ofiar bestjalstwa bolszewickiego w Katyniu.

2635. **Nierozpoznany podporucznik.**
2636. **Nierozpoznany wojskowy.** (Znaleziono: kartki z notatkami, kartkę pocztową i fotografję z dedykacją tej treści: „Skłoń swą główkę...? ja ku Tobie się nachylę. Szepnę tylko Kochasz Duszko. I nic więcej, tylko tyle“).
2637. **Zalewski Tadeusz — por.** (Znaleziono: telegram, prawo jazdy, medalik i świad. szczep. w Kozielsku).
2638. **Olkuśniak Marjan — ppor.** (Znaleziono: legit. urzędn. państwowego).
2639. **Rzeszotarski Antoni — wojskowy.** (Znaleziono: 3 listy).
2640. **Wallag Franciszek — ppor.**, kierownik szkoły powsz. w Tewlach, pow. Kobryń. (Znaleziono ks. st. sł. ofic., metrykę, pismo z MWR 4 OP., fotografje, wizytówki i świadectwo szczepienia w Kozielsku).
2641. **Łącki Stanisław — wojsk.** (Znaleziono: kartki pocztowe, przyczem jedna od Jadwigi Kubasiewicz, Warszawa, ul. 6-go Sierpnia Nr. 11, m. 30, kalendarzyk, cygarniczkę i świadectwo szczepienia w Kozielsku).
2642. **Nierozpoznany podporucznik.**
2643. **Nierozpoznany wojskowy.**
2644. **Nowik Justyn — wojskowy**, syn Józefa.
2645. **Filipczyński Witold — wojskowy** (Znaleziono: list, kartkę pocztową i świad. szczepienia w Kozielsku).
2646. **Nierozpoznany podporucznik.**
2647. **Nierozpoznany wojskowy.** (Znaleziono: 2 kartki pocztowe i list).
2648. **Nierozpoznany wojskowy.** (Znaleziono: kawałek koperty, kartkę z nazwiskami, scyzoryk i świad. szczep. w Kozielsku Nr. 1984).
2649. **Błaszczakiewicz Władysław — por.** aptekarz. (Znaleziono: ks. st. sł. of., pisma wojskowe i świad. szczep. w Kozielsku).
2650. **Oleśkiewicz Tadeusz — wojskowy.** (Znaleziono: legitym. Zakł. Amunic. „Pocisk“, listy, medalik i różaniec).
2651. **Garbarski Ludwik — ppor.** (Znaleziono: potwierdzenie zameldowania, recepisy pocztowe, medalik i świad. szczepienia w Kozielsku).
2652. **Kukowski Tadeusz — ppor.**, ur. 3. 5. 1909 roku w Radomiu, inżynier-chemik. (Znaleziono: dowód osobisty, list, wizytówki i cygarniczkę).
2653. **Nierozpoznany wojskowy.**
2654. **Nierozpoznany wojskowy.**
2655. **Ławrynowicz Seweryn — of. rez.**, urodz. 29. 11. 1910 r. w Moskwie, zam. Radom, ul. Wąwozowa 125, z zawodu technik. (Znaleziono: ks. PKO., ks. st. sł. ofic., dowód osob., list, wizytówki, medalik i odznakę wojskową).
2656. **Uzdowski Kazimierz. — poruczn.** (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., dowód osobisty, legitymację urzędniczą).
2657. **Nierozpoznany podporucznik.**
2658. **Kreky Edward — ppor.** (Znaleziono: kartę przydziału wojennego, 3 pisma z Min. Rolnictwa, list i świadectwo szczepienia w Kozielsku).
2659. **Grabski Józef — of. rez.** (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., fotografje i wizytówki).
2660. **Stachurski Henryk — por.-lekarz**, dr. med. (Znaleziono: karty wizytowe, list i metrykę córki).
2661. **Nierozpoznany porucznik.** (Znaleziono: legitym. szkolną Nr. 8270, list, recepis pocztowy opiewający na nazwisko Marja Sobczukowa, przepustka wydana w Warszawie w dn. 29. 3. 1939 r. i św. szczep. w Kozielsku 54).
2662. **Kłosowiak Jan Franciszek — ppor.**, urodz. 2. 6. 1909 r. w Warszawie, inżynier rolny (Znaleziono: dowód osobisty, zaświadczenie PZUW., medalik i świad. szczepienia w Kozielsku).
2663. **Nierozpoznany wojskowy.**
2664. **Barański Tadeusz — oficer rezer.**, przed wojną zam. w Gdyni, ul. Chrzanowskiego 13. (Znaleziono: telegram, prawo jazdy, ks. st. sł. ofic. i kartę pocztową).
2665. **Nierozpoznany porucznik.** (Znaleziono: list od dziecka i kartkę poczt.).
2666. **Zalewski Tadeusz — wojsk.** (Znaleziono: kartki pocztowe od Marji Zalewskiej, Warszawa, ul. Siennicka 9, m. 1).
2667. **Nierozpoznany wojskowy.**
2668. **Lutoborski Adam — por.** 26 p. p. (Znaleziono: legitymację Automobilklubu Polski, kartki pocztowe, wizytówki, fotografje i 2 odznaki wojsk.).
2669. **Nierozpoznany wojskowy.**
2670. **Nierozpoznany podporuczn.** (Znaleziono: ks. st. sł. ofic. nieczytelną).
2671. **Mirosławski Maciej — wojskowy**, urodz. 8. 7. 1892 r., przed wojną zam. Wadowice, Al. Wolności. (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., znak tożsamości, kartę przydziału wojennego, ks. PKO i notes).
2672. **Nierozpoznany ppor.** (Znaleziono: nieczytelne kartki pocztowe, list i świad. szczep. w Kozielsku Nr. 2648).
2673. **Miszczak Stanisław — ppor.** (Znaleziono: ks. st. sł. ofic., legitym. Zw. Pracowników Skarbowych, wizytówki, kartkę pocztową i list).
2674. **Zieliński Antoni — ppor.** (Znaleziono: rozkaz wyjazdu i św. szczep. w Kozielsku Nr. 534).
2675. **Łebkowski Stefan — por.** (Znaleziono: dyplom. ukończ. Szkoły Podchorążych, odpis recepty i świad. szczepienia w Kozielsku).
2676. **Nierozpoznany porucznik.** (Znaleziono: listy i świad. szczep. w Kozielsku).
2677. **Piekło Mieczysław — por.** (Znaleziono: legit. osob. wydaną przez DOK. Kraków, legit. LOPP, odznakę wojskową, list i świad. szczep. w Kozielsku Nr. 3389).
2678. **Krzaczkowski Marjan — wojsk.**, (Znaleziono: leg. urzędn. skarb. i wizytówkę).
2679. **Nadobnik Józef — wojsk.**, mierniczy, urodz. 8. 2. 1902 r. w Łubnicy, przed wojną zam. Poznań, ul. Górna Willa Nr. 28/7. (Znaleziono: książkę PKO., pozwolenie na broń).
2680. **Przewoźniak Ferdynand Antoni, wojsk.**, urodz. 30. 4. 1910 r. w Krakowie. (Znaleziono: ks. st. ofic., świad. szczep. w Kozielsku Nr. 3498).
2681. **Nierozpoznany wojskowy.**
2682. **Kronc Rudolf — ppor.** (Znaleziono: leg. ofic. MSWojsk., 3 kartki pocztowe).
2683. **Stawarz Stanisław — mjr.**, kawaler krzyża „Virtuti Militari“. — Znaleziono: legit. ofic. MSWojsk., legit. krzyża „V. M.“ i świad. szczep. w Kozielsku Nr. 989).

Przyczyny demoralizacji wojsk Czungkingu.

Znikome widoki na możność dowozu posiłków. – Sowiety pozostawiły swych sprzymierzeńców w Azji wschodniej na łaskę losu. – Czungking stracił najważniejsze węzłowe punkty komunikacyjne

(tp) **Ankara**, 28 czerwca. **W rozmowach z rzeczoznawcami angielskimi tureckie koła wojskowe otrzymały bliższe szczegóły o objawach rozkładu w armji Czungkingu. Czungking, według informacyj Anglików, położył wszystkie swoje nadzieje w natychmiastowej ofensywie we Wschodniej Azji.**

Z tego powodu oświadczenie Churchilla, iż punkt ciężkości anglo-amerykańskich wysiłków ofensywnych musi być zwrócony przeciwko Europie, spowodowało w Czungkingu widoczne rozczarowanie obok faktu nieudania się tegorocznej ofensywy w Burmie. **Widoki na możliwości dowozu posiłków przez niebotyczne wysokogórskie przesmyki Tybetu oceniane są w Czungkingu jako bardzo skromne.** Spekulacje na jakiś konflikt sowiecko-japoński nie spełniły się, przeciwnie, niedawno pewien dziennik sowiecki w Szanghaju oświadczył, że Moskwa nie może mieć żadnego interesu w takim konflikcie, ponieważ jest raczej gotowa uznać nowy porządek w Azji Wschodniej.

Z tego wyciągnięto w Czungkingu wniosek, że Związek Sowiecki pozostawił swych sprzymierzeńców w Azji Wschodniej na łaskę losu.

Rozpaczliwe nastroje wśród wojsk należy tłumaczyć przekonaniem żołnierzy, zmęczonych 6-letnią wojną i niedostatecznie uzbrojonych, iż zmuszeni są prowadzić beznadziejną wojnę osamotnieni i pozbawieni pomocy przeciwko całej potędze Japonji. **Ponadto znanym jest fakt, że Nankin, który jest na drodze do uzyskania zupełnej niepodległości, rozporządza przeszło miljonem dobrze uzbrojonych i starannie wyszkolonych żołnierzy.**

Ostatnia wielka ofensywa japońska nad rzeką Yangtse w dwóch prowincjach jezior Hunan i Hupeh doprowadziła do zrezygnowania z niezmiernie cennych obszarów zaopatrzeniowych, nie mówiąc już o tem, że **przebicie przez Japończyków czungkińskiej linji obronnej nad rzeką Yangtse oznacza dla Czungkingu stratę najważniejszych węzłowych punktów komunikacyjnych.** Rzeka Yangtse uważana była dotychczas jako główna arterja komunikacyjna, podczs gdy pozostałe jeszcze tereny charakteryzuje prawie zupełny brak dobrych dróg i kolei. **Ilość wojsk w obozie Czangkaiszeka oceniana jest na około 2 miljony żołnierzy.** Są oni jednak silnie przerzedzeni klęskami głodowemi i epidemjami. Również w Czungkingu stwierdzają, że brak im niezbędnych ilości mechanicznej broni i miotaczy min. **Liczne jednostki lotnictwa są unieruchomione z powodu braku benzyny**, wskutek czego personal ich musiano użyć do innych celów. **Wiara w zwycięstwo Czangkaiczeka spadła do zera**, wobec czego nie należy się dziwić, że jego najbliżsi współpracownicy i generałowie kokietują z Nankinem, ponieważ nikt już nie wierzy w bajkę o zamiarach Japonji opanowania Chin.

To przekonanie skłoniło ostatnio 12-tu generałów Czungkingu do przejścia na stronę Nankinu, przyczem 7-miu z nich przyprowadziło z sobą około 200.000 żołnierzy.

Warunki życiowe w Czungkingu są prawie nie do opisania. Wskutek bombardowań japońskich panuje katastrofalny brak mieszkań. Dziesiątki tysięcy ludzi musiało jak zwierzęta, zamieszkać w prymitywnych jaskiniach. **W ostatnim czasie mnożą się pogłoski że Czangkaiszek wraz ze swym sztabem zamierza przenieść się do zewnętrznej Mongolji.** Pogłoski te nie są całkiem nieprawdopodobne o tyle, że Japończycy na swym zachodnim punkcie dotarli dopływem Yangtse na odległość 360 km od Czungkingu. Przeniesienie się rządu Czungkingu do zewnętrznej Mongolji oznaczałoby sygnał do zupełnego chaotycznego załamania się wszystkich frontów.

Dalszym ponurym prognostykiem jest masowa ucieczka ludności ze środkowo-chińskich prowincyj objętych głodem.

W Chinach Czungkingu rozpoczęła się bowiem wędrówka ludów na niesłychaną skalę.

Ludność z gęsto zaludnionych obszarów zbiera swoje mienie i na średniowiecznych wozach, zaprzężonych w osły, ciągnie na północ w góry. Zaciąg nowych rekrutów stał się niemal iluzoryczny, ponieważ liczba uchylających się przybrała wśród młodzieży niewidziane dotychczas rozmiary.

Informatorzy brytyjscy wyrazili wkońcu swoje głębokie ubolewanie z powodu braku zrozumienia w Londynie i Waszyngtonie dla tego chaotycznego procesu rozkładu. Jeżeli nie uda się niezwłocznie dopomóc aljantowi czungkińskiemu przez ofenzywę odciążającą na wielką skalę, wówczas Czangkaiszek stanie się w niedługim czasie straconym człowiekiem na straconej placówce.

Wangczingwei o reżimie czungkingowskim.

Tokio, 28 czerwca. **Prezydent rządu narodowo-chińskiego, Wangczingwei, udzielił wywiadu dziennikarzom japońskim w czwartek w swej siedzibie służbowej w Nankingu, wyrażając się o problemie czungkingowskim, jak następuje:**

Rozważając wpływy reżimu czungkingowskiego, rozróżniać trzeba trzy pierwiastki, mianowicie siły zbrojne, podlegające bezpośrednio Czangkaiszekowi, dalej resztę sił zbrojnych, a wreszcie ludność. **Siły podlegające obecnie Czangkaiszekowi szacuje się na 600.000 ludzi.** Nie były one jeszcze dotąd we walce z japońskiemi wojskami i w ślepej wierze w Anglję i w Stany Zjednoczone trwają nadal w swym oporze przeciwko Japonji. Inne natomiast wojska rządu czungkińskiego skłonne są do idei pokoju i współpracy z Japonją, która jest przewodnikiem rządu nankińskiego, wskutek czego stale wzrastająca ilość tych wojsk przechodzić będzie na stronę rządu nankińskiego. **Ludność zaś okazuje wielkie niezadowolenie w stosunku do wyzysku ze strony Czangkaiszeka.** Powody, które mimo takiego stanu rzeczy umożliwiają rządowi czungkińskiemu utrzymanie się w tej sytuacji, są tego rodzaju, że reżim czungkiński posiada tereny potrzebne do zaopatrzenia się w żywność, dalej że utrzymuje wojsko na koszt ludności, że chroni od ofiar szczególnie wojska bezpośrednio podległe Czangkaiszekowi, a wreszcie, że zapobiega odwróceniu się ludności od tego reżimu przez szerzenie wiadomości propagandowych o rzekomych dostawach Stanów Zjednoczonych.

Nie wolno nam zatem czekać tak długo — jak oświadczył Wangczingwei — aż reżim czungkiński rozpadnie się sam ze siebie, ale powinniśmy z naszej strony poczynić kroki, jak naprzykład wzmocnienie wpływów rządu narodowego, aby przyciągnąć do siebie wojska czungkińskie i spowodować przymusowy rozkład rządu czungkińskiego.

Tajne akta australijskie zniknęły bez śladu.

Sztokholm, 28 czerwca. **Australijski minister pracy Ward zawieszony został w swem urzędowaniu.**

Został on zmuszony do przyznania się, że zniknęły bez śladu ważne papiery tajne, dotyczące budowy pewnej linji obronnej Australji, t. zw. „Brisbane-Line“. Premjer ministrów Curtin doniósł do Izby niższej, że zamianowana została komisja, celem wyświetlenia tego wypadku, jedynego w swoim rodzaju.

Trudności transportowe Czungkingu.

Szanghaj, 28 czerwca. **O trudnościach przy transporcie produktów naftowych, uzyskanych ostatnio w północno-zachodnich Chinach, świadczy doniesienie z Czungkingu, według którego produkty te odbywają ostatni odcinek drogi transportowej do Czungkingu rzeką Chifling w worach z koziej skóry.**

Wymieniona droga wodna prowadzi z Kwangyuen, odległego o około 300 km na północ od Czungkingu. Z tego miejsca puszcza się wypełnione worki skórzane prądem rzeki i w ten sposób w ciagu około 16 dni docierają one do Czungkingu. Pierwszy transport, wynoszący 31.5 ton kubicznych, jak komunikują z Czungkingu, dotarł ostatnio do tego miasta w tysiącu worków z kozich skór.

Ciężka katastrofa komunikacyjna w południowej Finlandji.

Helsinki, 28 czerwca. Ciężka katastrofa zdarzyła się w sobotę na pewnem przejściu kolejowem w pobliżu miejscowości Hamina, w południowej Finladji. W pewnem nieprzejrzystem miejscu pociąg kolei żelaznej zderzył się z autobusem komunikacyjnym. Zabitych zostało 5 osób, cięko rannych jest 26, a lekko rannych 14 osób.

Powodzie w północnej Bułgarji.

Sofja, 28 czerwca. Z powodu długotrwałych deszczów w dwóch ostatnich miesiącach kilka rzek w północnej Bułgarji wystąpiło z brzegów. Największe szkody wskutek tego powstały w okręgach Elona i Górna Orechowica. Są również ofiary w ludziach. Dotychczas oddziały ratunkowe garnizonu w Tirnovie wydobyły 9 zwiok. Akcja ratunkowa prowadzona jest w dalszym ciągu. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało natychmiast odpowiednie zarządzenia, celem pomieszczenia ludności, która straciła dach nad głową. Na dotknięte powodzią tereny wysłano również zapasy żywności.

Unieszkodliwienie bułgarskiego terorysty.

Sofja, 28 czerwca. We czwartek rano — jak donosi dziennik wieczorny „Veczer" — policja wykryła koło wioski St. Nicola przy szosie do Pirotu pewnego podejrzanego mężczyznę, który w czasie aresztowania stawił opór i strzelał do urzędników policyjnych. Wobec tego policja zrobiła użytek z broni palnej i zabiła podejrzanego.

Dochodzenia wykazały, że zastrzelonym jest komunista Sabi Georgieff, wyposażony w fałszywe legitymacje, którego od dłuższego czasu poszukiwały władze. Był on głównym przywódcą grupy terorystycznej, mającej na celu mordowanie obywateli bułgarskich, którą utworzył w Sofji. Terorysta ten brał również czynny udział w hiszpańskiej wojnie domowej. Występował on wówczas pod nazwiskiem Michael Strogoff.

Wyrok śmierci przeciwko spekulantowi bułgarskiemu.

Sofja, 28 czerwca. Sofijski sąd wojenny ogłosił wczoraj wyrok przeciwko dwom kupcom sofijskim, nazwiskiem Prandafiloff i Anczeff, którzy uprawiali spekulację, zarabiając nielegalnie ponad 100.000 lewów. Trandafiloff skazany został na śmierć przez powieszenie, a Anczeff na dożywotnie ciężkie więzienie i 300.000 lewów kary. Dalsze 10 osób ukaranych zostało przez sądy prowincjonalne za przestępstwa spekulacyjne na kary ciężkiego więzienia.

Amerykańska łódź podwodna zatonęła.

Sztokholm, 28 czerwca. **Departament marynarki Stanów Zjednoczonych podał do wiadomości o stracie łodzi podwodnej „R 12" w ciągu ćwiczeń koło wschodniego wybrzeża Ameryki.**

Załoga tej łodzi podwodnej na stopie pokojowej wynosiła 31 ludzi. Pewna ilość oficerów i marynarzy nie mogła opuścić łodzi przed zatonięciem. W miejscu, w którem łódź zatonęła, morze jest tak głębokie, że musiano zrezygnować z prób wydobycia jej. Wyratowano zaledwo kilku członków załogi.

Katastrofa statku motorowego Equadoru.

Vigo, 28 czerwca. Według wiadomości z Guayaquil rozbił się motorowy statek Equadoru „Santa Maria" w czasie burzy na wysokości Punta Ballena. Statek ten podążał ze 120 pasażerami oraz ładunkiem ryżu do Panamy. Pasażerów uratowano, statek jednak zatonął.

Murzyni bombardują centra kultury w Europie.

Wiedeń, 28 czerwca. **Jak podał do wiadomości minister Rzeszy Rosenberg w swej wielkiej mowie na otwarcie kongresu dziennikarzy w Wiedniu, północni Amerykanie przystąpili obecnie do zaopatrywania swych bombowców, któremi niszczą zabytki kulturalne Europy, w załogi murzyńskie.**

Według doniesienia z Waszyngtonu, minister wojny Stanów Zjednoczonych Stimson potwierdził obecnie ten fakt zupełnie wyraźnie. Mianowicie na konferencji prasowej oświadczył on, że pierwsza murzyńska eskadra lotnictwa Stanów Zjednoczonych w czasie swej akcji bojowej „zdała dobrze egzamin".

Pożar fabryki Forda w Detroit.

Tokio, 28 czerwca. **Od czwartku szaleje pożar fabryki Forda w River Rouge w Detroit, która przed wojną zatrudniała 70 do 100.000 ludzi przy fabrykacji samochodów, a ostatnio przestawiona była na produkcję czołgów i innego materjału wojennego.**

Ponieważ pożar wybuchł nagle i w kilku miejscach równocześnie, przypuszcza się jako przyczynę pożaru umyślne wzniecenie, a temsamem sabotaż strajkujących robotników. Pożar przybrał już takich rozmiarów, że obok fabrycznej straży pożarnej oraz straży z Detroit i okolicy trzeba było ściągnąć wojsko do zwalczania płomieni i do zabezpieczenia części fabryki nie objętych jeszcze płomieniami. Wojsko było przypadkowo natychmiast pod ręką, ponieważ nie był jeszcze zniesiony stan wojenny w Detroit, który zarządzony został w związku z zamieszkami murzyńskiemi.

Nowe nieprzyjacielskie ataki obok Demidowa i Wielkich Łuków.

Trafiono ciężko 11 transportowców aljanckich.

Berlin, 28 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 28 czerwca:**

Miejscowe ataki nieprzyjaciela w rejonie na wschód od Demidowa i obok Wielkich Łuków zostały odparte. Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego dzień przebiegł naogół spokojnie.

Dzienne i nocne ataki broni powietrznej kierowały się przeciwko celom kolejowym w zapleczu nieprzyjaciela.

W godzinach popołudniowych 27 czerwca pewien zespół składający się z 60 brytyjskich samolotów bojowych i myśliwców, zaatakował niemiecki konwój w rejonie morskim Scheveningen. Nieprzyjacielski zespół został rozproszony i zestrzelono 9 samolotów. Konwój z nieznacznemi uszkodzeniami wpłynął do swego portu przeznaczenia.

*

Berlin, 28 czerwca. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje z głównej kwatery Führera w dniu 27 czerwca:**

Pod Wielkiemi Łukami skoncentrowanym ogniem wszystkich rodzajów broni rozbito, albo w zaciętych walkach wręcz odrzucono kilka ataków sowieckich, wspieranych przez czołgi.

Na pozostałym froncie dzień przebiegł bez specjalnych wydarzeń. W rejonie lagun Kubania i u wybrzeża murmańskiego lotnictwo zatopiło większą ilość nieprzyjacielskich łodzi dowozowych, dwa statki przybrzeżne i jeden trawler. Nocy ubiegłej bombardowano objekty przemysłowe nad Wołgą.

W zachodniej połaci morza Śródziemnego formacje niemieckich i włoskich samolotów w kilkakrotnych akcjach atakowały konwój nieprzyjacielski. Według nadeszłych dotychczas raportów trafiono ciężko 11 wielkich transportowców. Jeden cysternowiec zajął się płomieniami.

Podczas dziennych wypadów formacyj brytyjsko-północno-amerykańskich bombowców i myśliwców w kierunku okupowanych obszarów zachodnich, nieprzyjaciel stracił 14 samolotów. Jeden niemiecki samolot myśliwski nie powrócił.

Pojedyncze samoloty nieprzyjacielskie nocy ubiegłej przeprowadziły loty nękające nad zachodnim i północno-zachodnim obszarem Rzeszy. Zrzucenia bomb dotychczas nie stwierdzono.

Wzrastające straty w samolotach Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Berlin, 28 czerwca. **Statystyka strat lotnictwa Stanów Zjednoczonych, jak słychać w kołach poinformowanych stolicy Rzeszy, podnosi się obecnie z równą gwałtownością, i w lotnictwie brytyjskiem, którego ubytki w samolotach i załogach w ciągu ostatnich miesięcy w czasie nocnych ataków zwłaszcza na miasta zachodnio-niemieckie stale przybierają na sile.**

Niemieckie formacje obrony przeciwlotniczej, w szczególności myśliwce operujące nocą, myśliwce dziennie i artylerja przeciwlotnicza toczą w tej wojnie powietrznej ciężką, ale zwycięską walkę obronną. Do dnia 26 czerwca, ilość samolotów aljanckich, zniszczonych jedynie w miesiącu czerwcu, nad obszarem Rzeszy i okupowanych terenów dosięgła prawie pół tysiąca. Stanowi to 6 eskadr bojowych na stopie wojennej oraz conajmniej 3.000 lotników szkolonych przez długie lata. **Należy przytem podkreślić, że w rzeczywistości straty brytyjsko-północno-amerykańskie w samolotach są znacznie większe,** ponieważ doświadczenie wykazało, iż wiele z pośród samolotów ciężko uszkodzonych wskutek akcji obronnej spadło do morza poza obrębem obserwacyj niemieckich lub uległo katastrofie w czasie lądowania na lotniskach macierzystych.

Według wiadomości pochodzących z Waszyngtonu, wojenny urząd informacyjny Stanów Zjednoczonych przyznaje się do ciężkich strat samolotów w czasie ataków na teren Rzeszy, uzasadniając je wzrastającą koncentracją sił obronnych. Według wiadomości nadeszłych z Londynu, na terenach wzmiankowanych zmasowano silne formacje myśliwców i liczne działa obrony przeciwlotniczej.

Takie nasilenie obrony — jak mówi urząd informacyjny — pociągnęło za sobą swe skutki: straty Angloamerykanów ciężkie były w ostatnich tygodniach. W doniesieniu tym mówi się wkońcu o stracie 1.600 ludzi z pośród dobrze wyszkolonego personalu.

Ministerstwo wojny Stanów Zjednoczonych zwolni 100.000 urzędników.

Lizbona, 28 czerwca. **Według nadeszłych tu wiadomości, oświadczenie podsekretarza stanu w ministerstwie wojny Roberta Pattersona, iż w najbliższym czasie z ministerstwa wojny Stanów Zjednoczonych zostanie zwolnionych 100.000 urzędników, wywołało prawdziwą panikę.**

Patterson na uzasadnienie tego zarządzenia przytoczył fakt, że amerykańskie ministerstwo wojny zatrudnia około 1.300.000 osób cywilnych, z czego — jak dowodnie stwierdzono — 1/3 część nie ma poprostu co robić, a przytem dostała się na te posady tylko dzięki protekcji. Pozatem wielu z pośród tych urzędników wolało przyjąć stanowisko państwowe, regularnie płacone, niż pracę w przemyśle wojennym, lub też pod pozorem pracy w ministerstwie wojny wykręca się od powołania do służby wojskowej.

Ustawa przeciwstrajkowa w Stanach Zjednoczonych.

Lizbona, 28 czerwca. **Według wiadomości pochodzącej ze źródła amerykańskiego, senat Stanów Zjednoczonych, a w następstwie także Izba Reprezentantów uchwaliły ustawę przeciwstrajkową.**

Mimo sprzeciwu ze strony prezydenta obie izby przyjęły projekty tych ustaw. Roosevelt oświadczył, że wejście w życie tego rodzaju ustawy powodować może w skutkach znaczne braki w produkcji ważnych gałęzi przemysłowych. Według dalszych wiadomości Roosevelt w swem orędziu do senatu zalecił rozszerzenie granic wieku do służby wojskowej dla obywateli Stanów Zjednoczonych z 45 na 65 lat.

Rewelacje z aktów smoleńskiego oddziału GPU.

Berlin, 28 czerwca. **W aktach smoleńskiego oddziału GPU, odnalezionych tuż po zajęciu Smoleńska przez władze niemieckie, kryją się mrożące krew w żyłach szczegóły potwornej tragedji, jaką przeżyli bezbronni członkowie polskiego korpusu oficerskiego.**

W czasie badań dokumentów stwierdzono, że siepacze GPU trzymali w niewoli, a potem zlikwidowali także pewnego Turka, który jako oficer służył w armji polskiej. Nazwisko jego jest znane. **Był to porucznik Hamid Achmed Korkmas.** Korkmas służył ochotniczo w armji polskiej. We wschodniej połaci Polski wraz z wielu innymi oficerami polskimi dostał się do niewoli, a potem został przeniesiony do obozu w Kozielsku. Tam oficerowie polscy powierzyli mu wydawanie dziennika obozowego pod tytułem: „Orbis". Oficerom polskim udało się przez długi czas utrzymać w tajemnicy wydawanie dziennika obozowego. Pochwycenie jednego z egzemplarzy gazety, pisanej ręcznie, doprowadziło do aresztowania porucznika Korkmasa. **W dniu 12 sierpnia 1940 roku porucznik Korkmas wraz z aktami śledczemi został przekazany głównemu wydziałowi NKWD w Moskwie.** Kapitan sowiecki Kuprianow podkreślił przy tej okazji, że Korkmas jest antysowieckim elementem i że nie można go dłużej tolerować. Znaczenie tego cynicznego zwrotu retorycznego, stale powtarzającego się w aktach GPU jest znane. Oznacza on poprostu bezlitosną likwidację.

Nowa organizacja życia gospodarczego na Węgrzech.

Premjer Kallay zapowiada wywłaszczenie żydowskiej własności gruntowej na Węgrzech.

Budapeszt, 28 czerwca. **Premjer Kallay i minister finansów Remenyi-Schneller wypowiedzieli się na temat zasad nowej organizacji gospodarczej na Węgrzech w ramach odbytej tu wielkiej narady gospodarczej przy udziale wszystkich członków rządu, licznych posłów do parlamentu i wielotysięcznych tłumów słuchaczy.**

Premjer Kallay zapowiedział szereg zasadniczych zarządzeń, mających na celu stworzenie nowej organizacji życia gospodarczego. Największemi wrogami spokoju i porządku w kraju są ci, którzy nie podporządkowują się nowej organizacji gospodarstwa. Przeciwko nim postąpi się z całą bezwzględnością, podobnie, jak i przeciwko nielegalnemu handlowi, przeciwko czynnikom, nie wypełniającym bez zastrzeżeń swoich obowiązków oraz przeciwko systemowi protekcji i korupcji.

W kwestji żydowskiej własności ziemskiej premjer oświadczył, że już w pierwszych dniach jego okresu urzędowania wywłaszczono przeszło miljon hektarów ziemi, z czego państwo rozdzieliło już 680.000 morgów katastralnych rolnikom, posiadającym liczne rodziny oraz członkom szeregu związków żołnierzy frontowych. Reszta własności gruntowej przejdzie jeszcze do końca bieżącego roku w ręce aryjskie, naturalnie w pierwszej linji w ręce tych Węgrów, którzy odznaczyli się w obecnej wojnie, dalej inwalidów wojennych i rodzin obdarzonych licznem potomstwem. Rząd — zakończył premjer — zamierza prowadzić taką politykę rolną, któraby zapewniła krajowi wyżywienie, a rolnikom codzienny chleb.

Mowę premjera przyjęli słuchacze hucznemi oklaskami.

Włoskie komunikaty wojenne.

Rzym, 28 czerwca. Włoski komunikat wojenny z niedzieli, dnia 27 czerwca brzmi:

Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:

W Kanale Sycylijskim samoloty torpedowe i bombowce osi przeprowadziły kilkakrotnie za dnia i podczas nocy ataki na płynące konwoje. Jeden parowiec storpedowano, a na jednym cysternowcu wzniecono pożar. 10 dalszych statków transportowych uszkodzono.

Atak nieprzyjacielski przeprowadzony ubiegłej nocy na przedmieścia i okolicę Neapolu spowodował szkody o ograniczonych rozmiarach i poranieniu kilku osób. Dwa samoloty spadły trafione ogniem artylerji przeciwlotniczej, z czego jeden w Camalioli koło Torre de Greco i drugi do morza pomiędzy Torre Anunziata i Castellla Mare di Stabia.

Myśliwcy nasi zestrzelili jeden aparat zwiadowczy na Sardynji koło Capa Comino

W walkach powietrznych z naszymi myśliwcami nad Sycylią w dniu 25 czerwca lotnictwo nieprzyjacielskie prócz strat zaraportowanych już we wczorajszym komunikcie wojennym, utraciło jeszcze 3 czteromotorowe bombowce, które spadły do morza w pobliżu Stramboli.

*

Rzym, 28 czerwca. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku posiada następujące brzmienie:

Naczelne dowództwo włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Pewien zespół włoskich samolotów zaatakował skutecznie urządzenia portowe w Bizercie i znajdujące się tam okręty.

Wczoraj popołudniu nieprzyjacielskie lotnictwo zrzuciło bomby i materjały kruszące na Gerbini (Catania), której ludność poniosła parę strat, podobnie jak i zeszłej nocy na Reggio Calabria i niektóre mniejsze miejscowości prowincji. Szkody i ofiary ustala się jeszcze.

Obrona przeciwlotnicza w Reggio zestrzeliła dwa nieprzyjacielskie samoloty. Dalszy nieprzyjacielski samolot został zestrzelony w walkach powietrznych przez niemieckich myśliwców nad południowym wybrzeżem Sycylji.

Akcja oszczędnościowa we Włoszech.

Rzym, 28 czerwca. **Pod przewodnictwem Duce zebrał się na posiedzenie w Palazzo Venezia międzyministerjalny wydział dla spraw oszczędnościowych.**

Na wstępie minister finansów Acerbo zdał sprawę o stanie nowej pięcioletniej pięcioprocentowej pożyczki państwowej, której podpisywanie zakończyło się w dniu 21 czerwca. W zakończeniu gubernator banku włoskiego objaśnił, że przewidziana suma subskrypcyjna w kwocie 10 miljardów lirów została znacznie przekroczona. Z polecenia Duce rozporządził następnie minister finansów wydanie nowej serji biletów skarbowych, któreby pokrywały wymienioną nadwyżkę. Wchodząc w szczegóły, oświadczył minister finansów, że tym razem subskrybowano znacznie więcej, aniżeli w czasie dawniejszych emisyj, a to szczególnie licznie subskrybowali ludzie, posiadający drobne oszczędności. Również i w Sycylji i Sardynji brano znaczny udział w subskrypcji.

Takie wyniki posiadają moralne swe znaczenie znacznie wyższe, aniżeli finansowe, przedewszystkiem, jeżeli się zważy, że rozpisanie pożyczki odbyło się jako zabieg o charakterze czysto wojennym, bez jakiegokolwiek szczególnego propagandystycznego przygotowania.

Udział słowackich sił zbrojnych.

Bratysława, 28 czerwca. Prezydent państwa dr Tiso w towarzystwie ministra obrony generała Catlosa zwiedził pewien wojskowy obóz ćwiczebny nowozałożony, na terenie środkowej Słowacji. Przy tej okazji dr Tiso przemówił do wojsk, podkreślając, że żołnierz słowacki wypełniać będzie swój obowiązek na froncie, jak i w ojczyźnie aż do zwycięstwa ostatecznego. Ofiary, jakie ponosić musi obecna generacja, nazwał Tiso mianem stałych wartości, z których korzystać będą w przyszłości generacje następne.

Skład polityczny angielskiej Izby Gmin.

Lizbona, 28 czerwca. Według zestawienia, podanego przez londyński „Times" układ sił w angielskiej Izbie Gmin przedstawia się obecnie następującą: konserwatyści 364, narodowcy 5, liberalno-narodowcy 26, narodowa partja robotnicza 5, partja robotnicza 146, liberałowie 18, niezależni 19, niezależni liberałowie 3, niezależni robotnicy 3, Commonwealth-Party 2. Dochodzi do tego jeszcze jeden komunista.

Partje w nowym parlamencie irlandzkim.

Genewa, 28 czerwca. Podług wiadomości biura Reutera z Dublinu po wyborach irlandzkich partje irlandzkiego parlamentu uzyskały następujące wyniki głosów:

Partja rządowa (de Valera) 67 miejsc, Fine Gae 32 miejsca, Labour Party 17 miejsc, farmerzy 14 miejsc, niezależni 8 miejsc.

Szef Prasowy Rzeszy Dr Dietrich przemawiał w Wiedniu.

Oś i sprzymierzeni walczą o cały dorobek kultury ludzkiej.

Dzięki sile nowych idei oddalono śmiertelne niebezpieczeństwo światowego bolszewizmu. — Nowy porządek zapewni Europejczykom ich egzystencję.

Wiedeń, 28 czerwca. **Do uczestników II. Międzynarodowego Kongresu Dziennikarzy przemawiał szef prasowy Rzeszy dr Dietrich, omawiając posłannictwo narodów europejskich, jakie wyłoniło się w czasie wojny obecnej. Wskazał przytem na to, że w czwartym roku wojny istotne zamiary aljantów występują o wiele wyraźniej, aniżeli można je było dotąd rozpoznać za fasadą słów i pod pokrywką frazesów. „Związek, zawarty między Anglją, Ameryką i bolszewizmem nie ma nic innego na celu, jak tylko zniszczenie Europy.**

Dają tego dowód wszelkie umowy aljantów. Ruiny tysiącletnich kościołów i innych zabytków kulturalnych są na to kamiennemi świadkami, masowe morderstwa, popełnione w Katyniu oraz bezlitosna wojna, prowadzona przeciwko kobietom i dzieciom są pieczęcią absolutnych zamiarów aljantów, mających na celu nieść tylko zniszczenie. W odniesieniu do takich faktów wszelkie słowa i zwroty retoryczne, tak chętnie używane przez wrogów Europy, nie są niczem innem, jak tylko mgłą frazesów, z poza której upiornie wyłania się straszliwy cel ostateczny. **W przeciwieństwie do tego mocarstwa osi, działając na korzyść przyszłości kontynentu europejskiego, walczą o cały dorobek kultury ludzkiej, walczą o zdobycze sześciu tysięcy lat wysiłku pracy i wysiłku ducha ludzkiego.** W tej bezpardonowej walce Europa reprezentuje postęp społeczny i broni wszystkiego, co stworzyła cywilizacja oraz walczy o zachowanie wszelkich podstaw kulturalnych. Jest to więc walka o wszystko, cokolwiek Europa dała światu i cokolwiek złożyła w ofierze ludzkości".

W dalszym ciągu dr. Dietrich powiedział, co następuje:

Bez kulturalnych narodów Europy, Ameryka byłaby niczem.

Ten Nowy Świat zawdzięcza bowiem swe odkrycie, swe zaludnienie, ba! nawet swą nazwę europejskim narodom kulturalnym. Przez swe odkrycie Europejczycy wydobyli Amerykę na światło dzienne historji. **Europejczycy byli pionierami cywilizacji oraz założycielami jej rozwoju gospodarczego.**

Europejczycy własną krwią wywalczyli niezawisłość Stanów Zjedn.

W ciągu czterech wieków przyjmowała też Ameryka w darze wszelkie zdobycze europejskiej pracy kulturalnej, powstałe na przestrzeni tysięcy lat. W zamian za to spotykały się wielkie narody kulturalnej Europy jedynie z niewdzięcznością i zdradą ze strony Stanów Zjednoczonych. Fakt ten podkreślił już kiedyś znany historyk portugalski, Alfredo Pimenta, następującemi słowami: „Ameryka nie była niestety ani dalszym ciągiem ani też uzupełnieniem kultury europejskiej. Była ona tylko jej zwyrodnieniem".

„Czy znajdzie się na świecie taki człowiek, któryby chciał zaprzeczyć, że europejski czynnik kulturalny jest najpotężniejszym pierwiastkiem twórczym w historji ludzkości?" — tak powiedział dalej dosłownie dr Dietrich. „Twórczość europejska obejmuje wszystkie tereny kształtowania duchowego oblicza świata. **To co Europa na przestrzeni tysięcy lat swej przebogatej twórczej energji pobudziła do życia w postaci niezliczonych genjuszów i wspaniałych dzieł, stało się treścią życia ludzkości świata zachodniego.**

Spójrzmy na niesłychaną liczbę uzdolnionych artystów, zdobiących życie Europy, którzy jej duszę zaklęli w marmur, bronz i barwy, lub którzy wyśpiewali tysiąckrotny hymn na cześć piękna.

Jakżeż biednym byłby świat bez wspaniałych dzieł Michała Anioła i Leonarda da Vinci, Rafaela i Tycjana.

Przed ich mistrzowskiemi dziełami klękać będzie zawsze ludzkość kulturalna! Czem byłby skarbiec sztuki na świecie bez Dürera, albo takiego Riemenschnera, Wita Stwosza i Grünwalda, bez Łukasza Cranacha, Helbeina i Caspara Davida Friedricha! Europa podarowała światu malarzy tego pokroju, co Rubens i Van Dyck, Rembrandt i Franz Hals, Velasquez, Greco i Goya, artystów tej miary, co Manet, Reneir i Rodin.

Jakżeż pusty, biedny i głuchy byłby świat, gdyby od tysięcy lat nie śpiewała dlań Europa i nie przynosiła stale i wciąż ulgi jego sercu! Czyż istnieje, pytam się, czyż istnieje wogóle jakaś muzyka zachodnia poza Europą? Gdzieżby kiedykolwiek dusza muzyki w radości i skardze, w modlitwie i uwielbieniu śpiewała tak pięknie, jak na naszym kontynencie? Jakiż równoważnik mogą przeciwstawić europejskiej muzyce ci wszyscy, którzy urągają nam dzisiaj w swej głupocie i zarozumiałości? Czy to wśród nich taki Jan Sebastjan Bach, taki Mozart, Beethoven, Brückner i Wagner skomponowali nieśmiertelne swe pienia? Czyż potrafią oni przytoczyć choćby jedno nazwisko, mogące się mierzyć z nazwiskiem Palestryny, Verdiego, Pucciniego, Sibeliusa, Dvoraka i Griega? A cóż dopiero mówić o poetach europejskich? Jakiż niesłychany skarbiec najwspanialszych utworów dali oni w darze ludzkości. Oto widzimy w świetlanej aureoli: ślepego Homera i wielkich tragików starożytności, poetów rzymskich z czasów cesarstwa i pieweców starogermańskich pieśni bohaterskich. Oto idą trubadurzy i Walter von der Vogelweide. Oto dźwięczą nieśmiertelne rymy Hölderlina i Kleista, a z niemi miesza się słodki dźwięk poezji niemieckich romantyków. Oto rozbrzmiewają potężne strofy Dantego i Petrarki, a Boccaccio i d'Annunzio uderzają w struny swych lir.

Z uznaniem wspominamy takie wielkości, jak Cervantesa i wspaniałego Calderona, których wydała na świat Hiszpanja. Chylimy głowy przed Corneillem i Racinem, przed lirykiem Petoefim. Cześć składamy de Costersowi i Timmermanowi. Oddajemy hołd wspaniałym rytmom fińskiego eposu bohaterskiego, Kalewali, przed oczyma naszemi przesuwa się cały świat utworów Williama Szekspira, które od czasów braci Schleglów stały się niezaprzeczalną własnością Europy, a bynajmniej nie wyspy brytyjskiej, która je dopiero od nas znów otrzymała. Chylimy czoła przed spokojną potęgą Knuta Hamsuna, któremu zrządzenie boskie pozwala przebywać dzisiaj wśród nas.

Tak więc przed naszemi oczyma roztacza się promienna i obejmująca wszystko działalność kulturalna, złożona przez Europę w ofierze ludzkości zachodniej, która tem samem dała jej całe swe bogactwo duchowe. I oto przeciwko tej boskiej sile twórczej, którą obdarowana jest Europa, winowajcy wojny rozpętali wszystkie demony ciemności i zniszczenia, aby zburzyć ten świat światłości, którego blasku oczy ich nie mogą znieść i aby nieśmiertelne jego dzieła rzucić w paszcze barbarzyńców. **Roosevelt rzucił kiedyś publicznie pytanie, jaką nazwę należałoby dać tej wojnie światowej. Istnieje tylko jedna nazwa, należąca się jej na podstawie najgłębszego uzasadnienia i jak największego uprawnienia, a nazwa ta brzmi: „Wojna Żydów".** Żyd z natury swej, jako element, pozbawiony talentu twórczego, jest tym czynnikiem, którego bezdenna nienawiść i szatańskie dążenie do zniszczenia wywołały tę wojnę przeciwko twórczym siłom Europy. Żydzi zmobilizowali hordy barbarzyńskie ze wschodu, pewien rodzaj ludzi małowartościowych i niekulturalnych ze zachodu oraz gromadę zaślepieńców, aby pożogą i morderstwem nawiedzić i zalać życie kulturalne Europy oraz rozbić pałkami tego ducha, który od tysięcy lat zalewał światłem swem cały świat.

Do stworzenia olbrzymiego i wspaniałego dzieła kultury europejskiej przyczyniły się wszystkie narody naszego kontynentu, tego kontynentu, który dziś opiera się nawale mocarstw, niosących z sobą zagładę.

Wszystko, cokolwiek przedstawia jakąś wartość i cenę w życiu ludzkości krajów zachodnich, wszystko to zrodziło się z ducha europejskiego. Cokolwiek z tego ducha nie powstało, nie posiada ani tradycji, ani też znaczenia".

„Europa stworzyła obraz świata.

Europa odkryła ruchy ziemi i bieg ciał niebieskich. Europejscy badacze i uczeni sformowali fizyczny obraz świata: **Euklides i Kopernik, Keppler, Giordano Bruno i Galileusz,** wytyczyli ziemi i planetom ich miejsce we wszechświecie; oni zbadali owe siły, które kierują ich biegiem. Wielcy myśliciele Europy stworzyli podstawy wszelkiego poznania świata i wiek po wieku wznosili olbrzymią świątynię wiedzy. Czyż mogą się ci wszyscy, którzy zajęli dziś stanowisko wrogie w stosunku do Europy, poszczycić choćby tylko jednym filozofem, który wyszedł z ich szeregów, któryby był w stanie zmierzyć się z takim **Platonem**, takim **Kartezjuszem**, takim **Kantem, Schopenhauerem, albo Nitzschem?** Owi wielcy odkrywcy nowych światów, jak **Marco Polo, Kolumb, Vasco da Gama, Amundsen, Sven Hedin,** wszyscy oni należą do kontynentu europejskiego. Jeżeli jednak wrogowie Europy szczycą się swą techniką, swem opanowanie praw natury i jej sił, to jednak nie przyczynili się oni do tego niczem istotnem ze swej strony. Któż to bowiem zbadał istotę elektryczności, a więc dokonał największej pracy badawczej ludzkości? Któż stworzył silnik, samochód, statek parowy, samolot? Któż jest twórcą cudu radjofonji? Jakąż sławą rozbrzmiewają w świecie nazwiska Helmholza, Gaussa, Roentgena i Plancka. Gdzież spędzili lata swego życia Otto i Diesel, Benz i Daimler, Lilienthal i Bleriot, Siemens i Marconi? Jak wielkie znaczenie posiadały przyczynki pracy wielkich fizyków południowego wschodu Europy, takiego Tesli, Papina, Oetwoesa i Strańskiego? Europie świat zachodni zawdzięcza więc wszystko, cokolwiek posiada on w dzisiaj w dziedzinie postępu technicznego!

Jakżesz wyglądałaby dzisiaj duchowa i artystyczna twórczość tego świata, gdyby w Europie taki Gutenberg nie był mu złożył w darze swego wynalazku druku!

Europa stworzyła podstawy prawodawstwa dzisiejszego dla całego świata!

Któżby leczył choroby ludzkie, gdyby wielcy lekarze kontynentu europejskiego, począwszy od Hippokratesa poprzez Paracelsa aż do Kocha, Virchofa i Semmelweisa nie dokonali nieśmiertelnych wynalazków? Uczeni europejscy wynaleźli środki zwalczające śmiertelność, owe lekarstwa, usuwające z całych części świata przekleństwo epidemji, grasujących ongiś przez tysiące lat. Duch wynalazczy kontynentu przełamał imperjalistyczne monopole surowcowe. Taki Liebig wynalazł sztuczne nawozy, dzięki którym, podwyższając płody rolne całego świata o jedną trzecią, zapewniono więcej chleba i nową przestrzeń życiową dla miljonów ludzi. Czyż trzeba jeszcze dodać, że zawsze jedynie Europejczycy umieli z zachodniego świata tworzyć kwitnący ogród. Oni jedynie byli też pełni posłusznego uszanowania dla przyrody i jej wiecznych praw, podczas kiedy zawsze tylko barbarzyńcy, przybywający czy to z dalekich stepów, leżących poza dziewiczemi puszczami lub też z poza Atlantyku paczyli nietylko dusze ludzkie, ale też i ową wieczną przyrodę. Wszakże to oni zawsze bezcześcili wszystko, a dziś chcieliby przenieść swój żywioł niszczący do Europy, aby zalać tę prastarą glebę kulturalną.

Jakże niezmiernie bogata jest ta kultura, która zrodziła się na ziemi Europy! Jakże boska i promienna jest sztuka, która z niej wyrosła!

Spójrzmy na owe wspaniałe budowle, owe potężne świadectwa zachodniej siły twórczej na gruncie europejskim. Któżby nie był szczęśliwy i nie czuł uwielbienia dla dzieł ludzkich, mając przed oczyma nieziemską piękność Akropolu i Partenonu lub też postaci Bogów, rzeźbionych ręką Fidiasza i Praksytelesa. Któżby mógł oprzeć się wzruszeniu, patrząc na rzymski Panteon i Koloseum, na bazylikę Hagia Sophie, lub niezliczone ruiny świątyń, manifestujące w tak wspaniały i pełen piękna sposób jedność świata zachodniego? Któżby nie odczuł owej jedności kulturalnej całego kontynentu europejskiego, ucieleśnionej w równym stopniu we wspaniałych katedrach, świątyniach i ratuszach średniowiecza, które od Burgos po Rygę, od Palermo po Gdańsk, od Rzymu do Paryża, od Madrytu do Pragi zdobią ziemię wspólnej naszej ojczyzny europejskiej jakoby w kamień zaklęte symbole wieczności.

I gdyby nawet Europa nie stworzyła niczego innego poza temi tylko budowlami, ucieleśniającemi ducha boskiego, zaiste stworzyłaby ona już dość dużo, aby na wieki stać się nauczycielem wszelkich ludzkich kultur, zasługujących ze wszech miar na szacunek.

Temu naprawdę potwornemu napadowi na kulturę ludzkości, na wolność i życie europejskich narodów kulturalnych, przeciwstawili się własnem ciałem żołnierze naszych narodów.

Stoją oni w ogniu zwycięskiej walki z hordami bolszewickiemi od Finlandji aż do morza Czarnego, czuwają na wybrzeżach morza Śródziemnego i na betonowych wałach nad Atlantykiem. O ileż więcej europejski świat ducha i kultury — jeżeli nie znajduje się jeszcze na frontach — zobowiązany jest do podjęcia tej walki i obrony dziedzictwa wieków na duchowym placu boju w zakresie wartości ludzkich i moralnych wszystkiemi siłami swego zapału i żaru swego serca.

Alarmujące dźwięki dzwonów wzywają je do broni pod sztandarami ducha europejskiego? Dziennikarstwo europejskie, przeniknięte poczuciem swej misji stoi już od szeregu lat w najprzedniejszej linji tej duchowej i politycznej walki. Jako sumienie rewolucji europejskiej znajduje się ono w bezustannym stanie rozgrywki z potęgami zacofania i zniszczenia. Dzień za dniem wytęża ona wszystkie siły umysłu i duszy, przeciwstawiając się naporowi obłudnej bezczelności i zakłamanej moralności, a co godzinę zabiera głos w imię zwycięstwa prawdy, w imię sztandaru wolności, haseł postępu, prawd życiowych narodów Europy i ratowania kultury człowieczeństwa. Z tego względu także i dzisiaj, w okresie najwyższej próby i rozstrzygnięcia niech mi będzie wolno dać wyraz temu, co płonie jasnym ogniem w duszach wszystkich tych, którzy czują się związani z europejskim duchem i europejską kulturą.

Jeden wielki krzyk oburzenia rozlega się dziś po całym duchowym świecie Europy wobec barbarzyństwa duchowego wykonawców zasad bolszewickich.

Zdecydowana wola fanatycznej obrony i namiętna żądza czynu ogarnia wszystkie twórcze dusze naszego kontynentu, patrzące na potworności, towarzyszące atakom na kolebkę kultury ludzkości. Nasze stanowisko duchowe i moralne w tej walce jest dostatecznie silne, a nasze argumenty są dostatecznie przekonywujące, aby wytyczyć jasną drogę w gąszczu zamieszania duchowego, ogarniającego dziś umysły wielkiej części ludzkości.

Jeżeli ideowe siły naszego kontynentu, mogące powołać się na to, iż one pierwsze pobudziły do życia i zapłodniły cały świat kultury zachodniej, okażą się swą cywilizacją moralną potężniejsze od hord negacji i barbarzyństwa, to wówczas owa wiecznie młoda Europa starego świata wykuje nową wielką epokę ludzkiej kultury i postępu.

Jest jeszcze inny poważny motyw, który zmusza do zmobilizowania prężących się sił do tego dalszego wzlotu. Kultura była zawsze matką postępu społecznego. Z tego względu czołowe stanowisko Europy usprawiedliwione jest przedewszystkiem faktycznem istnieniem potężnych nieśmiertelnych zasług w dziedzinie społecznego rozwoju ludzkości.

Jeżeli w ciągu wieków masy pracujących ludzi, należące do niezliczonych narodów, w toku nieustannego zmiennego zmagania podniosły się ze stanu niewolnictwa i poddaństwa, jeżeli proletarjat jako nowoczesne morze miljonów bezpłodnych niewolników pracy, w następstwie rewolucyjnego rozwoju przybierającego tak wiele różnorakich postaci, wybił się dziś w wielu krajach do rzędu wolnego w swej twórczości stanu chłopskiego i robotniczego — to tym czynnikiem, który przyświecał zdaleka ludzkości na jej drogach była moralna siła twórcza Europy i blask ducha europejskiego.

Badacze i uczeni europejscy swą niezmordowaną pracą wywalczali nieustannie pracującej ludzkości drogę, wiodącą do podniesienia swego standardu życiowego.

Europa stworzyła maszyny, ułatwiające twardy los właśnie najbiedniejszym i torujące biednym drogę na wyższy szczebel bytu.

Duch Europy obudził wogóle po raz pierwszy społeczne uświadomienie pracujących mas. Czystość i żarliwość jej ideałów proklamowała ich prawa życiowe, a dzięki przebojowej sile rewolucji europejskiej urzeczywistniła społeczne wzniesienie się ludzkości. Natomiast każde cofnięcie się w tym łańcuchu rozwoju społecznego wychodziło z tych właśnie krajów na krańcach Europy, które również dzisiaj toczą nową walkę z tym kontynentem i jego zdobyczami społecznemi, wychodziło z Anglji i Rosji. **Wszystkie dogmaty najjaskrawszego kapitalizmu, a w związku z tem także największe niziny społecznej nędzy ludzkiej przynósł narodom duch angielski.** Prawie wszystkie idee ucisku ludzkiego, kapitalistycznej amoralności, ludzkiego upadku i zbrodniczego materializmu wzięły swój początek w Anglji. Nawet społecznie zbrodnicza nauka komunizmu powstała w umyśle żyda, który powziął ją w Anglji, patrząc na objawy skrajnego kapitalizmu. Nauka ta stała się później w „raju sowieckim" tak okropną rzeczywistością. Jednem z najpotworniejszych oskarżeń w historji

jest fakt, że żydowski marksizm już dzisiaj odrzucił społeczny postęp pracującej ludzkości prawie o cały wiek wstecz.

Kontynent europejski nie skapitulował jednak przed tą zdradą społeczną.

Pozostał on w dalszym ciągu społecznem sumieniem ludzkości. Kiedy po pierwszej wojnie światowej i zaślepionym dyktacie wersalskim powstała w całym świecie groźba zgaszenia pochodni prawdziwego socjalizmu nieokiełzaną samowolą celem zepchnięcia pracującej ludzkości z powrotem do rzędu nędznych niewolników pracy, Europa znowu była tym czynnikiem, który pochwycił w swe ręce sztandar społeczny ludzkości. Znowu nie kto inny, jak tylko wielkie narody tego kontynentu, obdarzone twórczem poczuciem kulturalnem podjęły poszukiwania za rewolucyjnemi hasłami postępu, realizując je wśród społeczności swoich własnych ziomków.

Dzięki sile nowych idei, jakie powstały z łona narodu, oddalono śmiertelne niebezpieczeństwo światowego bolszewizmu i utorowano pracującej ludzkości pomost do nowego świata wolności i społecznej sprawiedliwości. Narody te rozbudowały ideę nowej syntezy współżycia ludzkiego, ideę nowego porządku europejskiego, oparte na dostojeństwie pracy, obowiązku postępu, na zasadzie realnego wyniku pracy i podstawowej sprawiedliwości dla wszystkich.

Ten nowy, godny wielkich duchowych tradycyj Europy system życiowy głosi działającemu człowiekowi nie jakieś mgliste frazesy „uwolnienia od nędzy", lecz pragnie dać mu wyraźne zabezpieczenie bytu w ramach jego społeczności plemiennej. Ta idea nowego porządku europejskiego nie mami małych narodów złudną fata morgana „uwolnienia od zagrożenia", frazesami o wiecznej szczęśliwości już tu na ziemi, natomiast dają im uchwytne bezpieczeństwo, zawarte w ramach solidarności tego kontynentu i sprawiedliwy udział w dobrach tej ziemi.

Żołnierze narodów kontynentu europejskiego są dziś w dosłownem tego słowa znaczeniu bojownikami za najwyższe ideały społeczne i największe moralne wartości ludzkości. Są oni obrońcami cywilizacji ludzkiej przeciwko krwawemu obłędowi bolszewizmu. Są oni bojownikami w imię utrzymania całej zachodniej kultury. Są oni doprawdy orędownikami praw ludu pracującego i społecznego podniesienia się narodów.

Jeżeli jeszcze dzisiaj tak wielu pracujących w świecie nie chciało zrozumieć tej prawdy, jeżeli pracująca ludność dziś jeszcze w tak wielu krajach i w tak zastraszających rozmiarach pozostała ślepa wobec swoich własnych interesów, jeżli ci ludzie modlą się do tego, co jest ich zgubą, a kamienują to, co w rzeczywistości służy ich dobru, jeżeli do pewnego stopnia znajdują się w stanie oszołomienia intelektualnego, stworzonego przez żydów, zatruwających opinję publiczną i opanowujących prasę i radjo naszych przeciwników, to właśnie nasze rewolucyjne dziennikarstwo ma wielką misję torowania tutaj drogi prawdzie przez świat.

Jest to ciężkie i trudne, ale zarazem wielkie i nieskończenie piękne zadanie.

Stawia ono wobec nas żądanie jasności spojrzenia, otwartości charakteru i nieprzekupności sądu. Równocześnie wymaga jednak także zwartości i nieugiętości wobec zbrodni.

Jest to wielkie i potężne zadanie, którego rozwiązanie uwarunkowane jest naszą zdolnością przekonywania, zapałem do walki, naszą moralnością, ochotą do służby całem sercem dla dobra i zdecydowaną wolą do podjęcia walki za rzeczy wzniosłe.

Jeżeli posiadamy te przymioty, jeżeli ukształtujemy w walce siły naszego ducha i umocnimy nasze serca w ogniu przeciwności, wówczas uzyskamy tę niepokonalną siłę i nieugiętą wytrwałość, która pozwoli nam nie odstąpić nigdy od walki za nieprzemijające wartości ludzkości, jak długo tkwić będzie jeszcze w nas iskra życia. **Jeżeli będziemy przepojeni żarem tej świętej woli, wówczas wszystkie zbrodnicze czynniki igrające z najświętszą własnością ludzkości, hordy barbarzyńców niszczących kulturę, ciemiężyciele miłujących wolność narodów i wyzyskiwacze wszystkich tworzących ludzi zrozumieją, jak obłędnem było ich targnięcie się na byt takiej Europy.** Wierzę w taką nieprzemijającą Europę i dlatego też wierzę w posłannictwo i potęgę moralną prasy europejskiej. Inaczej nie znalazbym się tutaj dzisiaj na tym kongresie, aby do Was przemawiać".

Szef prasowy Rzeszy zakończył swe wywody porywającym apelem do zgromadzonych w Wiedniu przedstawicieli kongresu europejskiego, aby uprzytomnili sobie swoje wielkie zadania i swoją wielką odpowiedzialność wobec przyszłych losów ludzkości. Mówca przypomniał również przy tej sposobności znamienną rozmowę, jaką odbył jeszcze w pierwszych tygodniach wojny z dziennikarzami amerykańskimi, którym oświadczył wówczas, co następuje: **„W wasze ręce złożony jest w tej chwili los miljonów ludzi na kuli ziemskiej.** Piszcie, panowie, zjednoczcie wasze głosy przeciwko niepotrzebnemu wybuchowi drugiej wojny światowej, której Führer chce oszczędzić ludzkości. Jeżeli wszyscy panowie chwycicie namiętnie za pióro w tym duchu i zwarcie oddacie hołd prawdzie, wówczas wy, jako całość, jako kierownicy opinji publicznej waszego kraju, posiądziecie moc odwrócenia tego nieszczęścia od ludzkości. Nie wiem, czy zdobędziecie się na tę decyzję i czy będziecie ją reprezentowali z całą gorliwością waszych serc. Ja w każdym razie nie chciałbym czynić sobie później zarzutu, iż zaniedbałem sposobność zwrócenia uwagi waszej na tę jedną jedyną możliwość zaingerowania w decydującym momencie, gdy koło historji zaczęło się już toczyć...

„Panowie ci — mówił dalej dr. Dietrich — nie uznali wówczas za właściwe zwrócić się z apelem do sumienia świata, który mógłby zachować powszechny pokój. Prawdopodobnie nie wolno im było tego uczynić z tego powodu, że ich mocodawcy, międzynardowi podżegacze wojenni, poprostu sobie tego nie życzyli.

„W ten sposób przeznaczenie potoczyło się swoją koleją. Dzisiaj znajdujemy się w obliczu pożogi światowej, która zarówno dla nas, jak i dla całej ludzkiej kultury może oznaczać tylko zwycięstwo lub zagładę". Godzinę tę, w której kontynent stanął oko w oko z losem musi się wykorzystać do tego, aby w sercach mieszkańców Europy rozpalić ogień namiętnego oddania dla wzniosłego celu przyszłości europejskiej.

Zakończenie Zjazdu Międzynarodowego Związku Dziennikarzy.

Wiedeń, 28 czerwca. **Obrady Międzynarodowego Zjazdu Dzienikarzy w Wiedniu zakończyły się w piątek. W kongresie tym wzięło udział przeszło 400 dziennikarzy, między nimi znani publicyści kontynentu.**

Prócz reprezentantów tych państw, które są członkami Związku Unji narodowych związków dziennikarzy, a mianowicie Niemiec, Włoch, Hiszpanji, Węgier, Rumunji, Bułgarji, Chorwacji, Słowacji i Norwegji obecni byli przedstawiciele następujących państw: Łotwy, Estonji, Albanji, Indyj, Libanonu i Serbji.

W kongresie wzięli także udział przedstawiciele prasy Generalnego Gubernatorstwa.

Przypomnienie dla podróżujących koleją.

Kraków, 28 czerwca. Na kolejach Gen. Gub. obowiązują obecnie przepisy wydane przez Generalną Dyrekcję Kolei Wschodnich w Krakowie. **Ze względu na to, że nieznajomość ich jest często powodem nieporozumień wśród podróżujących, podajemy najważniejsze obowiązujące zasady.**

Bilety, upoważniające do przejazdu koleją, sprzedawane są w kasach kolejowych na podstawie obowiązującej taryfy. Dzieci od lat 4 do 10 przewozi się za połowę ceny, natomiast do 4 roku życia mogą pod opieką osób starszych podróżować bezpłatnie. **Podróżujący winni wcześniej zaopatrywać się w bilety, gdyż 10 minut przed odejściem pociągu, kasjer nie jest obowiązany do sprzedania biletu.**

Czas trwania ważności biletu wynosi dwa dni. Jako pierwszy dzień liczy się datę wystawienia biletu oznaczoną stemplem. Podróż musi być rozpoczęta w pierwszym dniu ważności biletu.

Jeżeli specjalna taryfa nie postanawia inaczej, podróżny może przerwać podróż jeden raz, gdy posiada bilet na pojedynczy przejazd, zaś posiadacz biletu „tam i z powrotem" może skorzystać z przerw w podróży jednorazowo w obu kierunkach. Przy przerwie pasażer obowiązany jest przedłożyć bilet urzędnikowi nadzorczemu stacji, celem zaznaczenia na nim odpowiedniej uwagi. Bilet bez tej adnotacji traci ważność na dalszy przejazd.

Bilety należy przechowywać starannie, by móc je okazać przy kontroli i oddać przy ukończeniu podróży. Osoba, która nie wykaże się przy kontroli ważnym biletem na przejazd, płaci karę w wysokości 20 zł. w pociągu osobowym, a 40 zł. w przyspieszonym lub pospiesznym. W wypadku, jeżeli pasażer sam zgłosi konduktorowi, że nie posiada biletu, płaci tylko cenę taryfową za przejazd, plus dopłatę w wysokości 1 zł.

Łatwo przenośne przedmioty w postaci bagażu ręcznego wolno ze sobą zabierać do wagonów osobowych tylko wtedy, jeśli nie będzie to przeszkadzać lub zagrażać współpasażerom. Przedmioty o większych rozmiarach, względnie cięższe, mogą być nadawane jako bagaż (kufry, kosze, pudła, podręczne skrzynki, rowery, jednosiedzeniowe motocykle, wózki dziecięce itp.). Nie wolno przy tem nadawać jako bagaż przedmiotów wyłączonych od przewozu koleją.

Bagaż przyjmuje kolej tylko na podstawie biletu na przejazd i jedynie do stacji, do której wystawiony jest bilet jazdy. Bagaż musi być pewnie i trwale opakowany oraz zaopatrzony w adres podróżnego i stację przeznaczenia. Drugi adres należy umieścić wewnątrz bagażu, tuż pod opakowaniem. Opłaty za bagaż są unormowane specjalną taryfą. Podróżny otrzymuje kwit bagażowy, który przy wydaniu bagażu musi zwrócić. Zarówno przesyłany, jak i przechowywany bagaż można ubezpieczyć od zaginięcia lub uszkodzenia za pośrednictwem kasy bagażowej w Europejskiem Towarzystwie Ubezpieczeń. Na większych stacjach czynni są stale bagażowi, ułatwiający podróżnym przenoszenie bagażu, względnie odstawiający go do wskazanych miejsc. Taryfa wynagrodzeń, jakie ustawowo wolno im pobierać, wywieszona jest w każdej ekspedycji bagażowej.

Jeśli nie sprzeciwiają się współpodróżni, wolno zabierać ze sobą do przedziału małe psy i inne małe oswojone zwierzęta, które jednak winny mieć nałożone kagańce. Dla psów należy wykupić specjalny bilet, którego cena wynosi połowę należności za bilet III klasy pociągu osobowego. Zwierzęta zamknięte w klatce można przewozić jako bagaż.

Specjalną uwagę Kolej Wschodnia zwraca podróżnym na wszystkie zarządzenia i wskazówki umieszczone w wagonach na tabliczkach. W przedziale dla niepalących i w korytarzach wagonów, w których znajdują się tablice z zakazem palenia, nie wolno palić nawet i w tym wypadku, gdy zgodzą się na to współpasażerowie. Za przekroczenie tego przepisu przewidziana jest kara w wysokości 4 zł.

Wszelkich informacyj, dotyczących przepisów kolejowych, cen biletów i rozkładów jazdy udzielają specjalne okienka informacyjne.

Wiadomości lokalne.

CZERWIEC 29 Wtorek	Dziś: Piotra i Pawła Jutro: Emilji * **Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 22.00 do 4.00**

Pełne płace dla pracowników kolejowych.

Kraków, 28 czerwca. **Z ważnością od dnia 1 lipca br., w uznaniu sumiennego wykonywania obowiązków służbowych przez etatowych pracowników kolejowych będzie im wypłacane uposażenie w pełnej wysokości przez cały czas niezdolności do pracy,** spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem lub chorobą. Niezdolność do pracy pracownik etatowy obowiązany jest każdego tygodnia stwierdzić zaświadczeniem lekarskiem. Po ustaniu niezdolności do pracy ma się on natychmiast zgłosić do pracy, w przeciwnym bowiem razie może stracić prawo do uposażenia.

Nadto Dyrekcja Kolei Wschodniej obniżyła dolną granicę wieku, wymaganą do uzyskania charakteru pracownika etatowego z 30 na 25 rok życia.

Udzielanie pierwszej pomocy w warsztatach.

Warszawa, 28 czerwca. Jak się dowiadujemy z Głównego Wydziału Pracy w Warszawie, kierownik tej placówki wydał ostatnio zarządzenie, **na mocy którego każde przedsiębiostwo, zatrudniające personal złożony z 20 lub więcej osób, musi posiadać odpowiednią do rozmiarów i rodzaju przedsiębiorstwa ilość pracowników wyszkolonych fachowo w udzielaniu pierwszej pomocy.**

W celu jednolitego i wystarczającego wyszkolenia takich pracowników pomocniczych urządzane będą przez Urzędy Pracy specjalne kursy we wszystkich większych miastach. Kursy te obliczone są na 7 dni po 2—3 godziny nauki. Po ukończeniu kursu, każdy z jego uczestników, który brał udział w zajęciach kursu przynajmniej przez 6 dni, otrzyma poświadczenie ukończenia kursu.

Obowiązek salutowania dla strażaków.

(Zet) **Odnośne władze Dystryktu przypominają po raz ostatni o obowiązku salutowania na sposób niemiecki (całą dłoną) przez oficerów pożarnictwa — wszystkich oficerów wojsk, SS i Policji oraz umundurowanych urzędników administracji,** zaś przez strażaków — wszystkim członkom Policji niemieckiej i SS.

Niestosowanie się do powyższego ma podlegać karze.

Powyższe należy podać do ogólnej wiadomości oraz przypomnieć o bezwzględnym zakazie używania munduru strażackiego bez posiadania delegacji służbowej w języku niemieckim, podpisanej przez przełożonego odnośnej gminy lub powiatowego instruktora pożarniczego.

Wydatna ofiarność na cele opiekuńcze.

(Zet) Wśród wpływów na cele opiekuńcze Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Jędrzejowie w miesiącu maju rb. **zasługuje na uwagę pozycja zł. 28.525, zapisana jako ofiary społeczeństwa. Dzięki tej ofiarności sytuacja podopiecznych w miesiącu sprawozdawczym uległa polepszeniu m. i. przez zwiększenie racji posiłkowych i udzielanie zapomóg gotówkowych licznym potrzebującym.**

Pozatem dalsze wpływy na cele opiekuńcze stanowiły: dotacja R. G. O. w wysokości zł. 11.650, władz administracyjnych zł. 7.900 oraz opłaty za świadczenia i inne źródła dochodów razem zł. 1.290.

Na akcję żywienia oraz pomoc w naturze i gotówce Komitet wydał zł. 20.336. Niezależnie od tego zakupiono dla podopiecznych odzież, obuwie, skóre, sandały itd. oraz środki żywnościowe na ogólną sumę zł. 23.500.

Komitet w dalszym ciągu prowadzi na terenie powiatu sześć kuchen ludowych i cztery punkty dożywiania. Ogółem w maju wydano 39.330 posiłków jednodaniowych. Ponadto prowadzone są **Ochronki w Jędrzejowie-mieście, na Podklasztorzu i Nagłowicach dla przeszło 210 dzieci.** Podopieczni niezamożni korzystają z pomocy lekarskiej i środków leczniczych na koszt Komitetu.

Dział Kasy Bezprocentowej przy Komitecie udzielił trzem osobom pożyczki w wysokości 1.300 na usamodzielnienie się gospodarcze.

Wnioski o karty punktowe.

(Zet) W czasie do dnia 26 bm. zarząd miejski w Kielcach załatwia wnioski o **kupony punktowe i karty zapotrzebowania na artykuły skórzane na podania wniesione zbiorowo w marcu, kwietniu i maju rb. przez urzędy, instytucje i poszczególne firmy.**

Z uwagi na bardzo dużą ilość złożonych zbiorowo wniosków, zarząd miejski nowych wniosków w bieżącym miesiącu przyjmować nie będzie.

W czasie od 28 bm. do 1-go lipca rb. będą sprzedawane wnioski poszczególnym osobom, które udowodnią, że:

1) pracują w instytucjach ważnych pod względem wojennym,

2) w czasie od 1-go stycznia rb. nie otrzymały do obecnej chwili żadnej karty zapotrzebowania.

Równocześnie zarząd miejski zwraca uwagę wszystkim zainteresowanym, że sprawy dotyczące kart zapotrzebowania i kuponów punktowych załatwia **tylko Urząd Gospodarczy przy ul. Kolejowej 8** (pokój Nr. 7, II piętro). Godziny przyjmowania wyznaczone zostały codzienie od 8-mej do 12-tej z wyjątkiem sobót.

Po śmierć na wesele.

(Zet) W mieszkaniu gospodarza **Józefa Kutrowskiego we wsi Sadowie, gminy Luborzyca** (powiat Miechów), odbywało się wesele, na które przybył również **28-letni Jan Pałetko,** mieszkaniec Krakowa.

Gdy goście około północy dobrze podchmieleni zaczęli tańczyć, wywiązała się między tańcującą młodzieżą wiejską sprzeczka, a następnie bójka. Ktoś kijem rozbił lampę i w ciemności rozpoczął się „djabelski" taniec. Poszły w ruch nietylko kije, ale kamienie i rydle.

Gdy dały się słyszeć tu i ówdzie jęki rannych, nastąpiło otrzeźwienie. Wśród wielu lżej zresztą rannych, podniesiono z podłogi zbroczonego krwią Pałetkę, który nie dawał prawie znaku życia.

Ciężko rannego, jak się okazało, z rozbitą czaszką rydlem, położono na furmankę celem odwiezienia do szpitala, lecz w drodze zmarł.

W dochodzeniu policyjnem ustalono, że **sprawcami śmierci Pałetki są Zygmunt Krzyworzeka i Bronisław Piegza** obydwaj ze wsi Kostrza, gminy Luborzyca, którzy zostali zatrzymani do dyspozycji władz sądowych.

Zażądali wydania 10.000 zł.

(Zet) O godz. w pół do pierwszej w nocy do mieszkania Wincentego Lipeckiego w Chlewicach, gminy Moskorzew (pow. Jędrzejów) wtargnęło trzech uzbrojonych osobników i zażądali wydania 10.000 zł.

Wobec oświadczenia Lipeckiego, że pieniędzy nie posiada, sprawcy splondrowali mieszkanie, zabierając bieliznę, garderobę, obuwie i skórę miekką, ogólnej wartości kilku tysięcy złotych.

(Zet) **BUDOWA ZBIORNIKÓW WODNYCH.** Zgodnie z projektem o zaopatrzeniu powiatu jędrzejowskiego w zbiorniki wodne dla celów przeciwpożarniczych, pierwsze dwa zbiorniki zostały już wykończone i oddane do użytku publicznego w Nagłowicach i Oksie. W stadjum budowy znajdują się zbiorniki wodne w Sobkowie, Złotnikach, Irządzach i Nagłowicach (drugi zbiornik).

(Zet) **ZAOPATRZENIE W SPRZĘT STRAŻY POŻARNYCH.** Ostatnio kilka ochotniczych straży pożarnych na terenie powiatu kieleckiego otrzymało z Funduszu Przeciwpożarowego w Kielcach sprzęt przeciwpożarowy tytułem subwencji. Straż pożarna w Woli Jachowej (gmina Górno) i Bliżynie (tej samej gminy) otrzymały przyczepki pod motopompy na kołach gumowanych, zaś straże w Wolicy (gmina Korzecko) i Morawicy (tejże gminy) prądownice pianowe, jako najbardziej nowoczesny sprzęt przeciwpożarowy.

(Zet) **ZAGINIONY.** Z mieszkania swego we wsi Jasień, gminy Kurozwęki (pow. kielecki) wydalił się przed kilku tygodniami 33-letni Antoni Wołkowicz i do tej pory nie wrócił. Zaginiony jest wzrostu średniego, ciemny blondyn, twarz podłużna, oczy niebieskie. Na górnej wardze blizna. Ubrany był w zieloną bluzę drelichową, zielone spodnie (bryczesy) i brązowe półbuty.

(Zet) **POŻAR ZAGRODY.** O godzinie 5-ej popołudniu w zagrodzie Józefa Kani we wsi Pstroszyce, gminy Wielko-Zagórze (powiat miechowski), wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Straty poszkodowany oblicza na około 20.000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

Wydawnictwo: „Nowy Czas", Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.